

PRACA

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA:

MIESIĘCZNIE Zł. 1.—
 NA PROWINCJI 1.45
 ZAGRANICĄ 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr.,
 za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr.,
 zwyczajne 10 gr. za wiersz m/m 10-linowy
 Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz
 Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon №20388 — Administr. czynna codzien. od g. 5—8 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w.

PRZEMYSŁOWCOM KU PRZESTRODZE!

Od szeregu lat zwracaliśmy uwagę, że przemysłowcy łódzcy nie dorosli do zadań, jakie włożyło na nich powojenne położenie Państwa Polskiego. Wszelkie straty, niepowodzenia, zmniejszenia spożycia i t. d., łódzcy kapitaliści starają się odbić na głodowych placach robotników przemysłu włókienniczego. Jest — to ich stała metoda.

Bawelna czy wełna została zakupiona za drogo, albo w ilościach zbyt dużych, dzięki słabo zorganizowanej akcji zakupu tych surowców i z tego powodu powstały straty — przemysłowcy starają się wynagrodzić je przez obniżenie płac robotnikom.

Maszyny stare i nie nadające się do nowoczesnej produkcji — również ma wynagrodzić robotnik łódzki swymi zarobkami.

Nieopatrznie zostały udzielone przez fabrykantów kredyty, co wywołało duże straty dla łódzkiego przemysłu włókienniczego (podobno w 1928 i 1929 r. przemysł łódzki stracił na kredytach, dawanych zbyt pochopnie i bez dokładnego zbadania stanu majątkowego zakupujących — przeszło 200 milionów złotych), wielka to suma i ją też — zdaje się — starają odbić sobie właściciele fabryk na głodowych placach łódzkiego proletariusa.

Niema więc takich strat, których nie starały się odbić na plecach robotnika polskiego łódzki przemysłowiec.

Ostatnie jednak pogłoski o zamiarach przemysłu łódzkiego dalszego obniżenia płac robotniczych są o tyle więcej charakterystyczne, że zbiegają się one z energiczną akcją polskiego rządu pomocy dla przemysłu włókienniczego. Jak wiadomo, z powodu ogólnego zubożenia kraju obniżyło się niesłychanie u nas spożycie wytworów włókienniczych i przez to fabryki łódzkie zmuszone były ograniczyć produkcję. Z tego też powodu powiększyła się liczba łódzkich bezrobotnych. Celem zmniejszenia ilości pozostających bez pracy polski rząd postanowił pomóc łódzkiemu przemysłowi przez udzielenie mu dużych zamówień. Zamówienia te będą przeprowadzone w drodze specjalnego porozumienia przemysłowców z rządem, co do podziału ich a także co do cen. Rząd polski nie wykorzystuje trudnego położenia fabrykantów, nie urządza konkursu, nie wyciska najniższych cen, ale w porozumieniu z przedstawicielami przemysłu rozpatruje położenie właścicieli fabryk i przyznaje im zapłatę na towary, która mieści w sobie i ustalony dla nich zysk. Tak, wyraźnie powtarzamy: „zysk”. Pomimo, że polski rząd mógł wy-

zyskać ciężkie położenie niektórych fabryk i narzucić im daleko gorsze warunki.

Dla opanowania kryzysu rząd polski nie ogranicza się udzieleniem poważnych zamówień na 2 lata zgóry, ale do tego jeszcze udziela, lub udzielić ma szeregowi firm łódzkich taniego i długoterminowego kredytu.

W jakim celu przeprowadza rząd polski tę akcję?

Czy na chwilę ludzą się panowie Rosenblatcy, Silbersztajni, Kohny, Scheiblerzy, Poznańscy i Prusaki, że to robi rząd dla nich personalnie, aby zaofiarować im „godziwy zarobek”? Chyba najwięcej nieorientujący się w polityce państwowej przemysłowiec zdaje sobie sprawę, że te wielokrotne korzyści otrzymuje on i jemu podobni tylko dlatego, że z egzystencją fabryk jest związany byt wielotysięcznej masy robotników polskich.

To wszak jest jasne!

A jednak w odpowiedzi na tak szeroko zakreśloną przez rząd polski akcję pomocy dla przemysłu — fabrykanci przedkładają masom robotniczym — obniżenie płac!

W ten sposób zamierzają obywatela przemysłowcy wywdzięczyć

się rządowi i to w przeddzień wyborów do Sejmu!

Plan, zaiste, nieoczekiwany. — Udać on mógłby się tylko w wypadku, gdyby masy polskie nie poznały się na nim. Ale na to właściciele milionowych fortun, powstałych na ciężkim trudzie polskich mas robotniczych, liczyć już nie mogą!

Rząd bezwzględnie złośliwość tego manewru przejrzał i odpowiednio potrafi pouczyć zbyt prawionych do wyciągania ostatniego potu z robotnika łódzkich przemysłowców.

Ze strony zaś polskich mas roboczych możemy złożyć zapewnienie, że wysiłki rządu dla utrzymania bytu robotników dokładnie rozumiemy. Dowodem tego — spokój, jaki od kilku lat panuje w tym kilkusettyśięcznym środowisku pracy ludu polskiego — pracy, nad wyraz nędznie opłacanej. Pomimo wichrzeń elementów wyrotowych, którym najsilniejszych argumentów dostarcza postępowanie dużej większości łódzkich potentatów wełny i bawełny, robotnik polski przetrzymuje z dziwnym spokojem lata głodowych płac i bezrobocia. Jeżeli jednak łódzcy kapitaliści

wyrobień obywatelskie robotnika polskiego tłómaczą jako poddanie się pod nieskończony ucisk przemysłu, który swym postępowaniem wykazuje coraz dobitniej, że nie ma zrozumienia dla interesów państwa polskiego — to panowie ci mylą się bardzo!

I jeżeli przestrogi rządu polskiego nie potrafią zawrócić fabrykantów z bardzo niebezpiecznej drogi dalszego obniżania płac w przemyśle, to robotnik polski będzie zmuszony dobitnie panom przemysłowcom wytłómaczyć, że nie wolno przeciągać i tak już mocno naciągniętej struny. Chwilowe rozbicie polskich organizacji robotniczych niech sobie kapitaliści nie uważają za dobry moment do obniżania płac. Lud polski już nieraz dawał dowody wielkiej zdolności organizacyjnej w chwilach niebezpieczeństwa. I teraz potrafią się szybko i sprawnie zjednoczyć polskie masy robotnicze w obronie interesów państwa i swoich, tak ściśle w chwili bieżącej ze sobą zespolonych.

Dlatego nie zaleca się panom przemysłowcom przeciągać struny, powinno im wystarczyć, że wyciągnęli i zamówienia i kredyty!

oo

Wartości urojone

Socjaliści u rządów

Gdy w krajach europejskich socjaliści dochodzą do władzy, klasa pracująca spodziewa się z tego jakowejś ulgi w swem ciężkim położeniu. A gdy się bierze realne fakty i realną sytuację z czasów socjalistycznych rządów, to w dostatecznej mierze się przekonywamy, że ta „wiara na słowo” nigdzie i nigdy nie znajduje usprawiedliwienia.

I nie mówimy tu o rządach socjalistów angielskich w czasach obecnych, nie chcąc się uciekać do zbyt jaskrawych przykładów, lecz mówimy o wszelkich w ogóle rządach, gdzie socjaliści kiedykolwiek doszli do władzy. Z reguły można dopatrzeć się, że o ile w czasie socjalistycznych rządów coś kapnie ze stołu rządowego dla ludności pracującej — to jest to połączone z takimi olbrzymimi obciążeniami i kosztami, że każdy inny rząd mógłby osiągnąć ten sam efekt znacznie mniejszymi środkami; ale reklama tych drobnych zdobyczy kosztem olbrzymich ofiar jest tak wspaniale zorganizowana, że wielu, bardzo wielu nawet mniej ciemnych ludzi daje się sugestjonować i narzucać sobie pogląd o wielkiem jakoby znaczeniu tych przez socjalistów wprowadzonych zdobyczy.

Konsekwencje

I każdy rząd, który następuje po zwykłe krótkotrwałych rządach socjalistycznych, jest postawiony w sytuacji przymusowej wprowadzania gospodarki na realne tory, a więc wprowadzania całego szeregu oszczędności, które przez ludność są teoretycznie bardzo nawet chwalone, ale praktycznie skierowywują przeciwko tym rząd-

dom niezadowolonych tych, kosztem których się one odbywają. I protesty tych zainteresowanych będą tak głośnie, że zagłuszą ciche i nieśmiałe, najczęściej zupełnie obojętne głosy tych, którzy zdają sobie sprawę z konieczności oszczędzania i pożytku tych posunięć właśnie dla szerokich mas, na które w obecnym ustroju w taki czy inny sposób te ciężary w lwiej części są przerzucane.

Ale tak się dzieje, gdy rządy socjalistyczne i ich przeciwników następują po sobie w krótkich odstępach czasu, gdy kosztem nawet utraty lub zmniejszenia popularności rządu posocjalistyczne likwidują lub skierowywują we właściwym kierunku ryzykowne imprezy socjalistyczne.

Coby się działo, gdy danoby im rządzić czas dłuższy?

A co by się działo, gdyby socjaliści mieli sobie dane rządzić przez dłuższy okres czasu? Gdyby nie następowały po zabrnięciu ich w błoto rządy naprawy ich szalonej gospodarki? A byłoby to, że gospodarka państwowa, pogrążona w chaos, rozprężenie i zabójcze deficyty spadałyby coraz niżej aż do kompletnego bankructwa, jak to wreszcie praktycznie wprowadza się w życie u ortodoksów socjalistycznych w Bolszewji.

Mógłby nam ktoś postawić zarzut, że bronimy „burżuazyjnych” rządów przeciw rządowi „proletarjackim”. Musimy się zastrzec, że w żadnym wypadku nie możemy się zgodzić z tem określeniem, że niesocjalistyczne rządy są burżuazyjne, a socjalistyczne proletarjackie.

Tembardziej to twierdzenie jest fikcją przy ogromnej skłonności socjalistów do kompromisu szczególnie, gdy się dorwą do władzy. Z drugiej strony typowe dla socjalistów odmawianie partjom demokratycznym robotników i inteligencji pracującej prawa reprezentacji ludności pracującej jest jednym ze sposobów nieuczciwej walki i metod ogłupiania mało uświadomionych mas. I z tych względów jak nie można powiedzieć o socjalistach, że są wyłącznymi reprezentantami ludności pracującej, tak też nie można powiedzieć o całym szeregu rządów niesocjalistycznych, że dążenia ich idą po linii interesów kapitału.

Gospodarka socjalistów szkodliwa

Wracając do poprzednich naszych wywodów, moglibyśmy na całym szeregu przykładów stwierdzić, że gospodarka socjalistyczna przy obecnej ich taktyce i sposobie działania jest niemożliwa do utrzymania, a więc nawet na krótką metę szkodliwa.

Gdy przejdziemy obecnie do stosunków w naszym państwie, to musimy stwierdzić, że wobec „wymigiwania się” naszych socjalistów od odpowiedzialności za swoje rządy, praktycznych przykładów rządów socjalistów w państwie za wyjątkiem paru miesięcy w zaraniu państwowości naszej nie mamy. Ale czyż tak jest w rzeczywistości, czyż do maja 26 roku nie mieli socjaliści często oficjalnych, a zawsze cichych reprezentantów w rządach, z którymi się mocno, ach, jeszcze jak mocno liczone. (Dalszy ciąg na str. 2-giej)

I oto tu jest ten główny punkt wygodnych sytuacji, jakie stwarzali dla swej partii: zonglerzy socjalistyczni żadnej odpowiedzialności, żadnego skrupowania, możliwość bezkonkurencyjnego krytykowania przy obsadzeniu swymi jaknajwiększej ilości stanowisk, osiągnięcia jaknajwiększej ilości koncesyj i t. d. i t. d.

Socjaliści w samorządach

Ale są przykłady rządów socjalistycznych, których się już oni nijak wyprzeć nie mogą, w całym szeregu samorządów miejskich lub społecznych.

I tu w całej okazałości potwierdzają się tezy, któreśmy wyżej przytaczali w stosunku do rządów socjalistycznych w zachodniej Europie.

Przedewszystkiem (przyznać trzeba bajejnie zrobiona) inscenizacja sugestii sze-rokich mas w czasie wyborów, która się kończy oddawaniem głosów na socjalistów nawet takich obywateli, którzy z socjalizmem nic wspólnego nie mają.

Po dorwaniu się do władzy „szero-ka” gospodarka, to jest rozdzicie budżetu o kilkadziesiąt procent, z czego zaledwie drobna część idzie na realne korzyści dla miasta i ludności, a reszta rozplywa się w nieudolności, nieumiejętnym ujęciu całokształtu gospodarki, wreszcie wchęci wy-godzenia swoim.

A dalej reklama, trąbienie na wszelkie sposoby, wbijanie w skołowaną głowę obywatela, że te drobne, stosunkowo do kosztów „czyny” o których wyżej, są wielkiem zwycięstwem socjalistycznej gospodarki. A na dodatek kłamliwa i bezczelna krytyka swoich poprzedników, przedstawianie posunięć poprzednich władz jako swoich czynów i tym sposobem zacieranie granicy pomiędzy własną nieudolnością, a pracą poprzedników.

W trakcie tych „czynów” ciągle rojenia najbardziej fantastycznych planów, tu to sobie różni domorośli socjalistyczni „samorządowcy” używają! I jeżeli w przyszłości w zmienionej oczywiście formie cośkolwiek jest z tego w życie wprowadzone, zawsze socjaliści mogą powiedzieć, że byli inicjatorami tego planu.

Oplakane skutki

Przy takiej gospodarce potrzeba bardzo dużo pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy. Na zdobycie większych środków własnym pomysłem socjalistów nie stać, zresztą nie lubią oni i z „burzujami zadierać!”

Natomiast krzyczy się możliwie głośno i wmawia się, że rząd jest obowiązany dać, nie pytając się, tyle pieniędzy, wiele samorząd raczy zużytkować dla płodnej socjalistycznej twórczości.

Przyczem krytykuje się rząd bardzo siarczyscie, całą zaś akcję rządową na korzyść robotników oraz pomoc tegoż rządu, który wychodząc z ogólnych założeń, nawet socjalistom ją okazuje, zagarnia się przy pomocy kupionej i inspirowanej prasy — na swoje konto.

Taka jest wygodna taktyka socjalistów, gdy dorwają się do władzy w samorządzie. Rezultatem tej gospodarki jest zawsze chaos i prowadzenie samorządu po równi pochylej do ruiny.

Ludzie przeglądają na oczy

Tylko że jest coraz mniej takich obywateli, którym ta taktyka jeszcze imponuje.

Przez dziesięć lat to i polski obywatel ten poczciwy polski obywatel, też nabrał rozumu i tak bardzo oszukiwać się nie da.

I to jest przyczyną, że socjaliści pomimo swego wygodnego bo opozycyjnego stanowiska w stosunku do Rządu w czasie klęski ekonomicznej, systematycznie i szybko tracą głosy jak w miastach, tak i w wsi.

Sztuczki kuglarskie socjalistów nie-długo trzeba będzie złożyć do lamusa starych rupieci politycznych a zająć się uczciwą pracą albo... zginąć.

„Orle” w wiekopomną rocznicę zwycięstwa nad Wisłą

Okręgowe Uroczystości Sportowe

Z okazji przypadającej w dniu 15-go sierpnia b. r. 10-jej rocznicy zwycięskiej ofensywy polskiej.

Zarząd Okręgowy Z.P.M.P. „ORLE”, postanowił urządzić w dniach 15 i 17 sierpnia b. r. zawody sportowe, któreby były wyrazem tężyzny fizycznej naszej organizacji.

Zawody te odbędą się w godzinach przedpołudniowych na boisku WKS. (Plac Hallera).

Zarząd Okręgowy ZPMP. „Orlecia” zwraca się do wszystkich kolegów z „Orlecia” oraz starszej generacji, aby licznie przybyła na powyższe uroczystości sportowe.

Program zawodów sportowych podamy w następnym numerze.

6-go sierpnia 1914

Szesnaście lat temu na Błoniach krakowskich w Oleandrach, wschodzące słońce ujrzało grupkę młodzieży, która za chwilę miała podjąć rycerskie tradycje dawniejszych pokoleń. Szczęśliwcy, których przyszłość była wówczas pełną zagadek, a którym sądzonym było albo polec — albo też po długich mękach i bohaterstwie ujrzyć Wolną i Niepodległą.

Lata idą... Dawniejsza młodzież jest już dzisiaj w sile wieku. Legioniści są dzisiaj mężami, częstokroć zajmującymi w społeczeństwie poważne stanowiska. Widzimy w nich owych bohaterów, którzy ofiarowali swe życie za nadzieję ujrzenia Wolnej i Niepodległej.

To też dzisiaj w XVI rocznicę wymarszu Pierwszej Kadrowej serca wszystkich Polaków skierowane są do „legunów” i każdy myślał przenosi się do przeszłych walk za wolność i honor Polski.

Po 16 latach legioniści idą dalej. Niepodległość już mają. Obecnie trzeba wysiłki skierować na rozwój państwa i zabezpieczenie jego granic. — Cele te osiągnąć może tylko społeczeństwo zdrowe fizycznie i moralnie.

W tym też kierunku idą wysiłki legionistów. Liczne imprezy sportowe są tego najlepszym dowodem.

W parze ze zdrowiem fizycznym idzie radość i zdrowie moralne.

XVI rocznica wymarszu pierwszych żołnierzy polskich jest rocznicą radosną i niechaj wszyscy dzisiaj cieszą się szczęściem tych, którzy po latach chmurnych i ciężkich, doczekali dnia pogodnego i słonecznego w Wolnej i Niepodległej.

oo

Skiba... się „giba”

Wesołek „Łodzianina”, podpisujący się pseudonimem Władysław Skiba, wpadł na niebawmy koncept.

Z racji starań swoich (wreszcie uwieńczonych powodzeniem) o jakąś tłustą posadę tow. Skiba „nie zauważył” poważnej akcji Polskich Związków Zawodowych „Praca”, prowadzonej już od dłuższego czasu o ubezpieczenia społeczne, a specjalnie o ubezpieczenia na starość, a zauważył tylko... jeden z etapów tej walki, a mianowicie zbieranie podpisów pod memorjałem dla wywarcia nacisku na rząd o przyspieszenie tej ważnej sprawy.

Z tego głupawy pismak z „Łodzianina” wysnuł sobie, że jeżeli walczymy o ubezpieczenia, to walczymy z marsz. Piłsudskim, a potrzeba mu to było, żeby wypowiedzieć dalszy idjotyzm, że my „zdradzamy” Piłsudskiego.

Stanowisko nasze względem marsz. Piłsudskiego i Jego rządu jest zupełnie jasne nawet dla najwięcej ciemnego pepesowca o ile nie chce jeszcze głupszego udawać.

Sądźmy, że dla tow. Skiby też.

A już najkapitałniejsze jest ostatnie zdanie „Stać — nie uciekać”.

Czy towarzyszu Skiba nie pisał swego „wstępne” (na wstępną klasę) artykułu po dobrem obławianiu?

A może to napisano w myśl przysłowia:

„Na złodzieju czapka gore”

My radzimy, jak towarzysza „gęsia skórka” oblezie, wziąć sobie dla kurażu i pomocy tow. Szmulka Milmana.

On jest odważny. Napewno pomoże!

oo

Kto jest prawdziwym pacyfistą?

My czy Niemcy?

Jak Niemiec „pacyfista” wyobraża sobie układ francusko-niemiecko-polski

Co znaczy ten szept?

Co znaczy ten szept po Europie o Pomorzu? Te artykuły we Francuskich pismach niemieckich generałów i polityków?

Znaczy to przedewszystkiem, że propaganda niemiecka wysiła się, aby ustalić w Europie przekonanie o niemożliwości pokoju, jeśli Pomorze, „korytarz Gdański”, pozostawać będzie w posiadaniu polskiem.

Dla idei powszechnego pokoju ma-u-y oddać Niemcom Pomorze. To się nazywa pacyfizm.

Dużo znaczy brzmienie wyrazu. Tak dużo, że powszechnie mało kto pyta, jaka w nim się istotna treść mieści.

Co to jest pacyfizm?

Pacyfizm to idea pokoju.

Któż może być przeciw niej. Gdzie może być taki zbrodniarz lub szaleniec, taki wyrzutek ludzkości? Wszyscy są za pokojem, wszyscy są pacyfiści.

Zapytujemy jednak, co konkretnie znaczy dzisiaj pacyfizm? Czy on istotnie oznacza ideę pokoju? Czy nie jest pro prostu obelgiwaniem naiwnej opinii, wielką niemiecką konspiracją?

My też jesteśmy pacyfiści — prawdziwi pacyfiści, nie fałszowani, ale pacyfiści tacy, którzy Pomorza nie oddadzą i Śląska się nie wyrzekną. Pacyfiści tacy, którzy hegemonji niemieckiej w Europie sobie nie życzą, czyli pacyfiści prawdziwi.

I oto z tego powodu, z powodu, tego prawdziwego, niepodważanego pacyfizmu, uznającego istniejące traktaty, oskarżani jesteśmy przez inny, oficjalny już niemal pacyfizm, o zarzewie niepo-koju w Europie.

My czy oni?

My? A komuż to zabierać chcemy to, co do nas należy?

Pacyfistami nie jesteśmy my, którzy chcemy pozostać w swoich granicach, a mają być nimi ci, którzy chcą nam odebrać Pomorze, choćby mieli przez to doprowadzić do wielkiej wojny europejskiej? I którzy spozierają łakomie na polski Śląsk Górny? Bo do tego przedewszystkiem sprowadza się ten dzisiejszy, reklamujący się pacyfizm.

Przed układami w Locarno mieliśmy taki sam objaw działalności propagandy niemieckiej.

Przy pomocy często może najuczciwszych, ale naiwnych publicystów,

atakowała traktat wersalski, jako nie-dający się utrzymać. Doprowadziła wreszcie do tego, że okazało się jakby konieczne zagwarantowanie traktatu.

W Locarno gwarantowali...

I Niemcy zagwarantowali go w Locarno w stosunku do wscio-dnich granic francuskich, nie czyniąc tego oczywiście w stosunku do naszych. To im właśnie było potrzebne. Nasz minister spraw zagranicznych układ locareński podpisał, obawiając się ściągania na lolskę odium, że jest przeszkodą do ustalenia się powszechnego pokoju. Miał więc być pokój murowany, stały, raz na zawsze.

A układ locareński znać był popro-stu, że Niemcy chcą mieć wolne ręce, aby wyciągnąć je po polskie ziemie, gdy lada chwila dla nich dogodną się okaże. Taki to był ten locareński pacyfizm, ta idea powszechnego pokoju! I taki sam jest dziś, i tak samo w programie niemieckim ma doprowadzić do nowego Locarno, gdzie o gwarancjach, teraz dla lolski, będzie mowa, ale dla takiej Polski, któraby pozwoliła sobie zabrać Pomorze i Śląsk Górny. I znów by się świeciła idea powszechnego pokoju, aż do nowych komplikacji, które doprowadziłyby do trzeciego Locarno, na którym wystarczające otrzymałyby gwarancje raz na zawsze ustalona hegemonja Prus w Europie.

Posłuchajmy, co pisze generał von der Lippe w liście otwartym, drukowanym w l'Ordre, do redaktora tego pisma, p. Emila Bure. Posłuchajmy bo to bardzo ciekawe.

Panie redaktorze!

Miałem zaszczyt mieć z panem długą rozmowę w Paryżu na wiosnę 1920 r. i widzę, z jakim zainteresowaniem pan ogłosił w swoim piśmie deklarację kapitana Ehrhardta, jednego z najwybitniejszych przywódców patriotycznego ruchu niemieckiego. Proszę więc pana o pozwolenie mi sprecyzowania kilku kwestji, tyjących się korytarza.

Następnie jen. von der Lippe pisze, że warunkiem rozwoju zarówno dla Francji jako dla Niemiec jest ścisły sojusz, że jednakże „wszelkie wysiłki będą próżne, jeżeli kwestja korytarza nie będzie rozwiązana”.

„Prawdą jest, wywodzi dalej niemiecki generał, że obecne położenie Polski jest bardzo niebezpieczne. Na wschodzie ma bolszewizm, będący nieprzyjacielem każdego państwa ucywilizowanego, a więc i jej także, na zachodzie Niemców, którzy przyjaciółmi jej stać się nie mogą dopóty, dopóki korytarz kraj ich dzieli na dwie części”.

— Czyż nie byłoby lepiej — zapytuje jen. von der Lippe — i w interesie Niemiec i Polski i Francji, rozwiązać tę kwestję palącą przez układ dyplomatyczny między niemi?”.

Plan jen. v. der Lippe

Tu generał v. der Lippe tak wyszczególnia punkty nastąpić mającego układu.

— I Gdański port wolny dla Polski pod wspólną gwarancją Francji i Niemiec.

II. Pod taką samą gwarancją wolna nawigacja na Wiśle.

III. Port Kłajpeda oddany do użytku lolski.

IV. Jeszcze jeden port wolny oddany do użytku Polski.

V. Na Górnym Śląsku zostanie ustanowiona wspólność interesów polsko-niemieckich, z udziałem Francuzów, bez zmiany granic aktualnych.

VI. Francja i Niemcy gwarantują wszystkie inne granice Polski.

„Niech Pan nie sądzi, kończy generał abym radził Francji zdradzić Polskę dla zawarcia aljansu z Niemcami. Jeden jednak z najznakomitszych francuskich mężów stanu powiedział: Projekt pański jest bardzo korzystny dla Niemiec i dla Polski. Pragnąbym, aby został uskuteczniiony. Francja, mojem zdaniem, będzie się mogła, bez wywierania presji na Polskę, jedynie w drodze perswazji do tego przyczynić, pod warunkiem jednak, że zaurze przymierze z Niemcami nietylko handlowe ale wojskowe i polityczne”.

Sprytni „pacyfiści”

Nie można jaśniej. Program niemieckiego pacyfizmu i jego uzasadnienia wyłożone jak na dłoni. Mądrze, sprytnie i psychologicznie. Spragnionej pokoju Francji grozi się wojna, jako koniecznością historyczną, dodając tej konieczności w sukurs drugą konieczność: bolszewickiego straszaka.

Zgadamy się chętnie z generałem v. der Lippe, że układ taki dla niemieckiego imperjalizmu byłby nadzwyczajnie korzystny. Co do nas, wiemy, że, przestalibyśmy być Polską jako państwem narodem, a stalibyśmy się bałaganem, w którymby każdy rządził jak chciał.

W proponowanym aljansie z Francją byłibyśmy zerem. A sama Francja w proponowanym aljansie o takie zero oparta, byłaby drugim zerem. Byłaby to z jej strony rezygnacja z całego swego znaczenia i wszystkich swoich wpływów. Wszystkim by rządził i nad wszystkim by panował jeden: Niemcy.

Zgoda nie wierzymy, aby wśród wybitnych francuskich mężów politycznych znajdował się taki okaz, o jakim wspomina pan generał.

W dziejach swych Francja zwyciężana była i zwycięska. Nigdy jednak nie była idyotycznie głupia.

Nie drogą kradzieży...

Uspokojenie Europy, ustalenie w niej trwałego pokoju, nie może być osiągnięte na drodze gróźb, (choćby podawanych w formie historycznych konieczności, na drodze kradzieży, nowych rozbiorów i rabunków. To są systemy stare i wiemy, do jakich doprowadzały rezultaty. Utrwalenie pokoju w Europie może nastąpić jedynie przy poczuciu nietykalności cudzych granic, przy dochoywaniu powziętych zobowiązań. Bez tego poczucia niema pacyfizmu.

I dlategoż to ma być ważniejsze uczucie narodu niemieckiego, że bez Pomorza obejmć się nie może, niż nasze tak samo, o najskrajniejszej lewicy do najskrajniejszej prawicy jednakowe, że nietykalność cudzych granic, przy dochoywaniu powziętych zobowiązań. Bez tego poczucia niema pacyfizmu.

Aczkolwiek sprawa jest prosta i niewymagająca wielu wyjaśnień, podzielamy najzupełniej zdanie p. Jacques de Bainville, że rząd polski powinien wyjść z flegmatycznej pogardy i nietykalności niemieckie wywoływać odpowiadać. Mamy przecież organa propagandy zagranicznej, których obowiązkiem jest opinie narodu polskiego w tej kwestji do wiadomości powszechnej podać.

oo

POLIP PRUSKI

Z okazji dziesięciolecia plebiscytu w Eupen i Malmedy, prasa wschodnio-pruska podnosi pretensje do tych ziem, jako rzekomo niemieckich, które niesłusznie dostały się pod władzę Belgji. Organ, zblizony do berlińskiego M. S. Z. „Königsberger Allgemeine Ztg.” rozpisuje się o tych rzekomo „nieszczęśliwych” miastach, które po stu latu nie przysięgły, dostały się z powrotem do Belgji, skąd je pruska cępa przed stu laty oderwała. Odbyl się naprawdę plebiscyt — píše organ M. S. Z. — no, ale wypadł on na niekorzyść Niemców, więc — oczywiście — Niemcy nie mogą „uznać” takiego plebiscytu. Inaczej „plebiscyt” wypadł dla Niemców na Mazurach i Warmji, taki to plebiscyt Niemcy chętnie „uznają”... Ale w Eupen i Malmedy? Nie, nigdy! Belgja musi zwrócić Niemcom te miasta, bo choć one są w istocie belgijskie, ale należał przecież przed wojną do Niemiec, a więc po uwolnieniu Nadrenji, Niemcy muszą dostać (?) z powrotem nietylko „korytarz”, ale i Eupen — Malmedy. A na zakończenie swych wywodów píše „Königsb. Allg. Ztg.”, że Niemcy nie spoczną, aż do czasu, gdy na Wschodzie i Zachodzie, na Północy i Południu oderwane ziemie „niemieckie” nie powrócą do niemieckiego „Vaterlandu”.

Tak oto, prasa niemiecka píše o krajach, — które wróciły do Polski, Francji, Danji i Belgji. Ale wszak Litwa jest podobno sprzymierzeńcem Niemiec, a zwłaszcza Prus Wschodnich. Wszak oba te kraje uważają Polskę za wroga. A tymczasem polityka Niemiec w stosunku do Litwy, jest taka sama, jak wobec wszystkich swych sprzymierzeńców: dwulicowa i fałszywa. Bo z jednej strony wzwania się w łatwowierną opinię litewską, że front niemiecko-litewski przeciwko Polsce jest „murowany” — Niemcy nie mają wobec Litwy żadnych agresywnych zamiarów i t.p. A z drugiej strony — Niemcy rozpoczynają gwałtowną ofensywę, zmierzającą do odebrania Litwie Kłajpedy. A przecież Kłajpeda to nietylko ziemia litewska, ale jest ona jedynym por-

ZWIERCIADŁO TYGODNIA

Rząd przyznał zapomogi tym robotnikom, którzy pracują 1 lub 2 dni w tygodniu

Pan Minister Pracy i Opieki Społecznej rozporządzeniem swym z dnia 24 lipca 1930 r. na podstawie art. 3-go Ustawy z dnia 18-go lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. U. R. P. № 67, poz. 650) na wiosek Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia przyznał od dnia 1 do 31 8 1930 r. prawo do zasiłków tym częściowo zatrudnionym robotnikom, pozostającym w stosunku najmu pracy w zakładach pracy przemysłu włókienniczego na terenie województwa łódzkiego, których zarobek tygodniowy nie przekracza, z powodu ograniczenia produkcji, pełnego umówionego zarobku za 1 bądź 2 dni pracy.

Wysokość zasiłku dla tej kategorii robotników określi stosownie do ustępu 2-go art. 3-go ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia.

W Radomiu

W niedzielę, dnia 15 odbędzie się w Radomiu wielki zjazd legionistów, na którym Marszałek Piłsudski wygłosi przemówienie.

W sytuacji wewnętrznej cisza, spokój iście wakacyjny. „Ogórk” w całej pełni.

Świeża rewolucja w Chinach

Według doniesień z Szanghaju, wiadomości, rozszerzane przez koła zbliżone do rządu nankińskiego, o wyparci wojsk komunistycznych z Czangcza okazują się nieprawdziwe.

Sytuacja w Chinach jest bardzo poważna i jeśli armja północna i południowa nie utworzą wspólnego frontu przeciwko komunistom, spodziewać się można ostatecznego i decydującego zwycięstwa wojsk czerwonych.

tem litewskim, jedynym dla Litwy dostępem do morza.

„Ostpreussische Zeitung” przynosi bardzo ciekawy pod tym względem artykuł. Już sam tytuł jest charakterystyczny. Opiewa on bowiem: „Czy Litwa zatrzyma Kłajpedę?” Pismo rozważa rzekomo możliwość „zamiany” Kłajpedy na — Pomorze polskie i snuje plany, jak to będzie dobrze, gdy Polska odstąpi Niemcom „korytarz”, a Niemcy wzamian za „korytarz” dadzą Polsce — Kłajpedę, tę samą Kłajpedę, która do nich nie należy, lecz jest od wielu lat integralną „częścią” republiki litewskiej. Ze te karkołomne plany nacjonalistów nie są tylko czczym żartem, tego najlepszym dowodem wezwanie prasy niemieckiej w stronę Rzeszy, aby M. S. Z. w Berlinie wszczęło już obecnie w Genewie kroki ponownego włączenia do Niemiec Kłajpedy, aby w ten sposób uczynić pierwszy krok do rewizji granic na niemieckim (?) Wschodzie.

Tak oto jawnie i wyraźnie píše prasa niemiecka o Kłajpedzie i zmianie granic, nietylko na Wschodzie, ale i na Zachodzie, Północy i Południu.

Zachłanny polip niemiecki znowu wyciąga ramiona. Europa powinna o tem pamiętać.

Wycieczka „UNJA”

Zarząd Polskiego Towarzystwa Sportowego „Unja” urzędują w święto dnia 15 sierpnia wycieczkę do lasu p. Krauzego, obok lotniska.

Program wycieczki urozmaicony. — Bufet obficie zaopatrzony w napoje chłodzące. Powrót z wycieczki tramwajami zapewniony.

Zbiórka o godz. 7 rano w lokalu towarzystwa ul. Kątna 2. W razie niepogody wycieczka odbędzie się w niedzielę 17 b.m.

Wejście na koszt muzyki 50 groszy od osoby.

Krwawe przygotowania do wyborów w Rzeszy Niemieckiej

Walka wyborcza w Niemczech rozpoczęła się, jak dotąd, szeregiem starć pomiędzy przedstawicielami skrajnych partji politycznych.

W Berlinie i Essen doszło do krwawych bójek między komunistami a hitlerowcami, przyczem z obu stron strzelano, mimo istniejącego rozporządzenia o zakazie noszenia broni. 12 uczestników walki odniosło bardzo poważne rany.

W Essen miało miejsce główne starcie w ub. niedzielę wieczorem. 5 hitlerowców zostało postrzelonych przez komunistów.

Nadto w Dreźnie doszło do starcia pomiędzy komunistami a policją.

Jest rzeczą bardzo ciekawą, jak odbijają się te walki skrajnych elementów na wyniku wyborów, do których obie partje przystępują z wielkimi nadziejami.

Z DNIA

Ciche tragedje...

Prasa píše:

W Krakowie auto ciężarowe najechało na placu Zgody na 12-letniego chłopca. Szofer auta zabrał nieszczęśliwego chłopca na stację pogotowia ratunkowego. Tam stwierdzono, że doznał on obrażeń wewnętrznych. Jest to Władysław Orlicki, dziecko ulicy. Po zbadaniu, przewieziono go do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny, gdzie po operacji zmarł.

Tak się skończyła tragedia bezdomnego chłopczyka.

Przeczytajmy codziennie uważnie rubrykę „wypadków” w gazetach, a takich cichych tragedji znajdziemy wiele, wiele... Samobójstwa z nędzy, z głodu, z powodu redukcji pracy, śmierć dzieci: niedozór bo matka i ojciec w pracy ciężkiej... I t.d. i t.d.

SPRAWY PRACOWNICZE

Zarobki pracowników umysłowych w Polsce

Według danych Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie na ogólną liczbę 104,361 osób ubezpieczonych w tym zakładzie, w dniu 31 grudnia 1929 r. poniżej 150 zł. miesięcznie zarabiali 14,2 procent pracowników umysłowych, od 150 zł. do 260 zł. 35,8 proc.

Wynika z tego, że 50 proc. pracowników umysłowych ubezpieczonych zarabiali poniżej 260 zł. miesięcznie. Dalsze zestawienie wykazuje, że od 560—750 zł. miesięcznie zarabiali 5,4 procent pracowników umysłowych, powyżej zaś 720 zł. — 7,1 procent.

KĄCIK SPÓŁDZIELCZY

Spółdzielnie a przesilenie gospodarcze

Wedle danych Sekcji Statystycznej Związku Spółdzielni Spożywców, obroty spółdzielni związkowych w maju r. b. zmniejszyły się w porównaniu z majem roku ubiegłego zaledwie o 2,1 proc.

Spadek obrotów w spółdzielniach wiejskich oraz w łódzkim okręgu włókienniczym wynosił przeszło 5 proc., natomiast spółdzielnie spożywców w Zagłębiu Węglowym powiększyły obroty swoje o 2,1 proc.

W porównaniu z niezwykle ciężką sytuacją handlu prywatnego spółdzielczość wykazuje dużą żywotność oraz odporność wobec skutków przesilenia gospodarczego

Konieczność ubezpieczenia majątku społecznego

Kłęska pożarów, która nawiedza obecnie kraj cały, powinna wzmocnić czujność władz wszystkich organizacji społecznych.

Zwłaszcza spółdzielnie spożywców, których cały majątek ulokowany jest w towarach i urządzeniach, obowiązane są moralnie do ubezpieczenia od ognia powierzonego im majątku ogółu stowarzyszonych. Niestety, 2/3 naszych stowarzyszeń spożywców nie ubezpiecza się, narazając mienie społeczne na nabezpieczeństwo strat.

Należy temu stanowi rzeczy przeciwdziałać, żądając od władz spółdzielni ubezpieczenia.

Żądamy ubezpieczenia na starość

Z życia organizacyjnego

Zawiadomienie

N. P. R.-Lewica Dzielnica Radogoszcz i Z. P. M. P. „Orlę” Koło V. ul. Zgierska № 105, niniejszym zawiadamia, iż wycieczka do lasu, która miała się odbyć w dniu 20 lub 27 lipca r. b. nie mogła się odbyć z powodu niepewnej pogody.

Wycieczka ostatecznie odbędzie się w dniu 10 sierpnia r. b.

W razie niepogody — odbędzie się zabawa w lokalu dzielnicowym.

Komenda oddziału II-go i Koło III-cie

Z. P. M. P. „Orlę”

urzędują w dniu 10 b. m. wycieczkę ogrodową w ogrodzie p. Langiego - Langówek 10 dojazd tramwajem Zgierskim przystanek Radogoszcz.

O liczny udział członków i sympatyków prosi Zarząd.

Z Sekcji Kolarskiej Pol. Zow. Sportowego „Unja” w Łodzi

Zapowiedziane na dzień 13, a następnie 20 lipca wyścigi o mistrzostwo klubu, z powodu niepogody, odbyły się w dniu 27 lipca o godz. 8-30 na szosie Krzywice za Zgierzem na przestrzeni 100 kilometrów.

Do wyścigu o tytuł mistrza klubu na rok 1930-31, stanęło sześciu zawodników, ukończyło wyścig czterech, dwóch z powodu zepsucia się rowerów zmuszonych było z biegu się wycofać.

Mistrzostwo na rok 1930-31, zdobył kol. A. Kindlajn, przebywając trasę 100 klm. w czasie 3 godz. 43 minuty, otrzymując jako nagrodę jedwabną pięknie haftowaną opaskę mistrzowską — żeton otrzymał jak również inni zawodnicy otrzymują żetony na zamknięciu sezonu letniego.

ZARZĄD.

Piłka nożna „Orlęcia” w Tomaszowie Maz.

„ORLĘ” — K. K. S. (Koluszki) 2:2 (0:1)

Mistrzostwo klasy C. Do 10 min. przeważają goście. W 22 min. „Orlę” nie wykorzystuje rzutu karnego. W 40 min. K. K. S. ładnym strzałem zdobywa prowadzenie przez lewego łącznika. Po przerwie Orłę wykorzystuje 10 minutową przewagę i zdobywa dwie bramki. W 36 min. niespodziewanie KKS. wyrównuje. Na wyróżnienie zasługuje prawy obrońca „Orlęcia” kol. Rynkowski, który uchronił naszą drużynę od klęski. Sędziował p. Jakubowicz.

Zarząd Okręgowy

N. P. R.-Lewicy

W piątek, — dnia 8 sierpnia 1930 r., o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Zarządu Okręgowego N. P. R.-Lewicy.

Obecność wszystkich przedstawicieli Dzielnic i Kół obowiązkowa.

Wielka Zabawa „Sierpniowa”

w Dzielnicy Górnej N. P. R.-L. Kątna 2

W niedzielę dn. 17 bm. odbędzie się Wielka Zabawa „Sierpniowa” z bardzo obfitym i urozmaiconym programem. Do tańca przygrywać będzie najmłodniejszy zespół muzyczny. Bufet obficie zaopatrzony.

Wejście tylko za zaproszeniami i legitymacjami członkowskimi.

Początek zabawy o godzinie 1-iej po południu.

Międzynarodowe Kursy Spółdzielcze

Z inicjatywy Wydziału Oświatowego Spółdzielczej Unji angielskiej prowadzone są corocznie w lecie (za każdym razem w innym kraju). Międzynarodowe Kursy Spółdzielcze, poświęcone zagadnieniom teoretycznym kooperacji.

Kursy te w r. 1927 odbyły się pod Sztokholmem i zgromadziły 59 słuchaczy z 12 krajów; w r. 1928 — w Hamburgu (69 słuchaczy z 18 krajów); w 1929 r. — w Hadze (73 słuchaczy z 12 krajów). W roku bieżącym kursy te — prowadzone, począwszy od roku ubiegłego, przez Międzynarodowy Związek Spółdzielczy — odbędą się w Wiedniu w czasie od 16 do 23 sierpnia r. b.

Wykłady na Kursach obejmują m.in. przedmioty następujące: Zasady rochadalskie; kooperacja międzynarodowa, spółdzielczość austriacka, rozwój spółdzielczości w Rosji Sowieckiej, wychowanie i propaganda spółdzielcza w St. Zjednoczonych.

Z Polski weźmie udział w tych kursach około 10 czynnych kooperatystów, delegowanych przez Związki spółdzielcze.

Ku poprawie ogólnej sytuacji gospodarczej

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen w następujący sposób charakteryzuje obecną sytuację gospodarczą w Polsce:

W okresie ostatnich czterech miesięcy rozmiary produkcji przemysłowej, o ile uwzględnić normalne wahania sezonowe, utrzymują się na ogół na mniej więcej jednakowym poziomie, wykazując stosunkowo niewielkie przypadkowe wahania. O ile sędzić na podstawie danych o liczbie bezrobotnych, o stanie zatrudnienia w wielkich zakładach przemysłu włókienniczego, oraz o wysokości zamówień w hutnictwie żelaznym, rozmiary produkcji nie uległy większym zmianom.

Sytuacja gałęzi produkcji dóbr spożycia w ostatnich miesiącach ulegała dość stałej choć niewielkiej poprawie, na co wskazuje wyraźny ponadsezonowy wzrost w wielu branżach.

W gałęziach produkcji dóbr wytwórczych sytuacja kształtuje się niejednolicie. Bardzo ograniczone rozmiary inwestycji przemysłowych są przyczyną utrzymywania się budownictwa przemysłowego w bardzo skromnych rozmiarach, oraz dalszego zmniejszania się produkcji w przemyśle metalowym i maszynowym.

Natomiast rozmiary budownictwa publicznego i mieszkaniowego, w związku z przeznaczaniem na ten cel stosunkowo znacznych sum z funduszy państwowych i społecznych, wykazują pewien wzrost, wskutek czego zwiększa się stan zatrudnienia w przemyśle budowlanym i mineralnym.

Rozmiary wytwórczości w hutach żelaza wykazują przypadkowe wahania w zależności od otrzymywanych zamówień państwowych lub zagranicznych. W czerwcu produkcja hut, po przejściowym silnym wzroście w maju, pozostającym w związku ze znacznymi zamówieniami dla kolei, spadła do poziomu z kwietnia, w lipcu znów zapewne wykaże znaczny wzrost w związku z wykonywaniem dostaw dla Rosji.

Rolnictwo znajduje się pod znakiem oczekiwania na wyniki zbiorów, które dotąd nie dają się nawet w przybliżeniu oznaczyć. Położenie produkcji zwierzęcej uległo pewnemu pogorszeniu, w szczególności zbyt bekonów stał się bardzo trudny. Zaostrenie położenia w zbycie świń przewidywane jest w dalszym ciągu na wrzesień lub październik.

Sytuacja na rynku pieniężnym uległa w czerwcu dalszej poprawie.

Dotychczas w związku z pomyślnym urodzajem zeszłorocznym wywóz tych artykułów w ciągu ub. jesieni i zimy odbywał się w stosunkowo znacznych rozmiarach, co silnie zwiększało aktywność bilansu handlowego.

Drugą główną przyczyną silnej redukcji eksportu, jaka się dała zauważyć w ostatnich miesiącach, jest zmniejszenie wywozu surowców i półfabrykatów przemysłowych, pozostające w ścisłym związku z pogorszeniem się konjunktury we wszystkich państwach zagranicznych. Właśnie w Niemczech, w Anglii, w Austrii, w Czechosłowacji i w wielu innych państwach w ostatnich miesiącach depresja uległa dość znacznemu pogłębieniu. Niepomyślnie kształtowanie się konjunktury zagranicą odbija się ujemnie na sytuacji gospodarczej kraju drogą zmniejszenia rozmiarów eksportu, co wpływa hamująco na rozwój produkcji, na stan zatrudnienia w kraju, a zatem również i na siłę nabywczą ludności.

Jeżeli więc rozmiary produkcji przemysłowej w Polsce nie ulegały już w ostatnich kilku miesiącach zmniejszeniu, pomimo osłabienia eksportu, spowodowanego pogorszeniem się konjunktury zagranicą, to fakt ten dowodzi, że stosunki na rynku wewnętrznym wywołują tendencję do rozszerzenia produkcji.

A zatem, o ile rozmiary ruchu budowlanego, finansowanego ze środków publicznych, nie zostaną pod koniec sezonu bieżącego zmniejszone, — to z uwagi na zwiększenie się obrotów wewnątrz kraju, oraz na poprawę stanu wypłacalności, która tym razem, zdaje się posiada trwalszy charakter, można byłoby się spodziewać, że na jesieni r. b. faza debresji przejdzie w Polsce w ostatnie swoje stadium, które się charakteryzuje tendencją do rozszerzenia produkcji przemysłowej.

Powiedz Kolegom

że „PRACĘ” można zamówić w Administracji Piotrkowska 91, Codzennie od 5 — 7 i po poł.

Sport robotniczy.

Sukces „Orlecia” na zawodach kolarskich w Rudzie Pabjanickiej

W niedzielę, dnia 3 sierpnia r. b. na trasie Ruda — Marysin — Rzgów — Ruda, został rozegrany wyścig kolarski na dystansie 19 klm. 200 mtr. o nagrodę honorową ofiarowaną przez Pana Wojewodę Łódzkiego Władysława Jaszczolta.

Do wyścigu stanęło na starcie w Rudzie 90 zawodników, z 22 klubów i sekcji kolarskich m. Łodzi, Pabjanic, Piotrkowa, Zduńskiej Woli, Tomaszowa, Rzgowa, Rudy i Aleksandrowa, a między innymi nasze dzielne sekcje kolarskie — „Orlecia” z Łodzi i Pabjanic.

Po upływie 37 min. 15 sek. pierwszym na metę obłąoną przez tłumy publiczności wpadł kol. Bartoszek Jan, z Sekcji Kolarskiej „Orle” w Pabjanicach, zdobywając piękny puchar, ofiarowany przez Pana Wojewodę. Drugim po 16 sekundach przybywa Bednarek Władysław, członek Zduńsko - Wolskiego Klubu Sportowego, trzeci — Brach Stanisław, niestowarzyszony, czwarty — Stachurski Eugeniusz. „Bieg” — Łódź, piąty — Niewiadomski Wł. „Orle” — Pabjanice, szósty — Schütz Artur „Szturm” — siódmy — Pryca Edward P.T.C. Pabjanice, ósmy — Radke Roman „Bieg” Łódź. Zawodnicy 2, 3, 4 5 zdobyli żetony srebrne; 6, 7 i 8 — dyplomy pamiątkowe.

Ogółem wyścig ukończyło 86 zawodników. Nagrody zwycięzcom wręczył p. wice-wojewoda Roźniecki w parku u p. Stefańskiego. Uroczystość została ukończona przemówieniami prezesa M. K. K. Mieczyła Karpińskiego i Pana wice-wojewody którzy w serdecznych słowach życzyli zwycięzcom dalszych sukcesów w sporcie kolarskim.

ciężcom dalszych sukcesów w sporcie kolarskim.

Ogólnie biorąc powyższy wyścig przyniósł kolarstwu polskiemu wielką propagandę, a „Orleciu” popularność.

W dniu 17 sierpnia o godzinie 7-ej na Krzywiu pod Zgierzem odbędą się zawody kolarskie o mistrzostwo Sekcji Kolarskiej „Orlecia”.

Oddadzie się Bieg dla kolegów na 50 klm. i bieg dla koleżanek na 6 km. Dla zwycięzcy mistrzowskiego biegu kol. Rode przeznaczony piękny puchar. Poza to przygotowane są nagrody w postaci żetonów.

MUZEA ŁÓDZKIE

1. Muzeum Miejskie przy ul. Piotrkowskiej № 91 (Ze zbiorami przyrodniczymi i etnograficznymi)

Otwarte w dni powszednie od godz. 10-13 i od 16-19; w dni świąteczne i niedziele od godziny 15-18.

Ceny wstępu. dla młodzieży szkolnej i wycieczek zbiorowych po 10 gr. od osoby, dla dorosłych po 20 groszy.

2. Muzeum Miejskie Historji i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów, przy Placu Wolności № 1 (Gmach Ratuszowy).

Otwarte we środy i soboty od godz. 11-16, w niedziele od godz. 10-16.

Ceny wstępu: dla młodzieży szkolnej i wycieczek zbiorowych po 10 gr. od osoby, dla dorosłych po 30 gr.

ZAWIADAMIAM

Czytelników, że objąłem kierownictwo znanego w dzielnicy zachodniej

Baru ala Hawełka

ul. 11 Listopada 37, (Konstantynowska) róg Gdańskiej.

Bufet obficie zaopatrzony.

Trunki wszelkiego rodzaju

Gorące zakąski do godz. 12 w nocy.

CENY KONKURENCYJNE.

Polecam się względem P. T. Publiczności **CERECKI.**

LUONA

Wspaniały podwójny program zawierający 2 arcydzieła filmowe

Potężny dramat obyczajowy, jako mścicielka własnej hańby p. t.

CZARNA DAMA

Tragedja młodych kobiet rzuconych w pastwę zepsucia.

Laureatka konkursu piękności-

czarujące zjawisko ekranu

LIA TORA

**WSPÓŁCZESNE
DZIEWCZĘTA**

W rolach głównych wybitni artyści:

SUE CARRELI i D. ROLLINS

Wspaniała ilustracja muzyczna pod dyktando Leona Kantora. — Pocz. seans. o g. 4 pp. w sob., niedz. i święta o godz. 12 w połud. Sensacja na czasie: Ceny miejsc obniżone do minimum. — Na I-szy seans po 50 gr. 1 zł. na pozostałe seanse po zł. 1, 1. 50 i 2

Kino-Teatr

„Przedwiośnie”

Żeromskiego 74, róg Kopernika.

CENY MIEJSC: 50 gr., 75 gr. i 1 złoty.

Na 1 seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Początek seansów o g. 4 pp. W soboty, niedziele i święta o 2 p. Ostatni o godz. 10 wiecz.

DZIŚ i DNI NASTĘPNYCH!

Gościnne WYSTĘPY słynnego TEATRU regionalnego TADEUSZA SKARŻYŃSKIEGO przed wyjazdem zagranicę

Sandomierskie wesele

MUZYKA ŚPIEW TAŃCE WŁASNA ORKIESTRA CHÓRY

Wielka komedia współczesna p. t.

„NOWOCZESNY
CASANOWA”

W roli głównej ulubieniec Sz. Publiczności

HARRY LIEDTKIE

KINO-TEATR

Powszechnej Spółdzielni Spożyców Sienkiewicza 40.

TEATR REWJI

„CHOCHLIK”

pod kier. JERZEGO DARSKIEGO

GOŚCINNE WYSTĘPY ARTYSTÓW STOLICY

PROGRAM Nr. 2. — Codziennie 2 przedstawienia, początek o godzinie 8 i 10 wieczorem.

REWJA

JESZCZE NIE WSZYSTKO

W 2 CZĘŚCIACH — 18 OBRAZACH. — ORKIESTRA POD KIER. p. KANTORA — UDZIAŁ BIORĄ: M. ŁUKJAŃSKA, L. Orlińska, Żukowska. P.P. Kalinowski, DarSKI, Szyndler Niksarski, Boruński, Morozow.